

wplynęli ujemnie na rozwój handlu francuzkiego, grożą również i stanowisku handlowemu anglo-sasów? wypada w to wątpić. Jest to, zdaniem autora kraj biedaków; chwilowe powodzenie na rynku wszechświatowym zawdzięczają niewybrednej klienteli oraz taniości swoich wyrobów. Kardynalną ich wadą jest brak inicjatywy własnej, wszystko robią przez państwo, bez którego pomocy nie mogliby istnieć; przytem emigranci niemieccy są to przeważnie mieszczaństwo, niezdolni do zakładania osad rolnych, wskutek czego wynarodowiają się nader mało; jako przykład, autor przytacza osadę niemiecką w Stanach Zjednoczonych. Z tą miarą nie można powiedzieć tego o Anglikach, którzy przejeżdżają do swoich kolonii nie tylko w charakterze kupców lub urzędników, lecz także rolników i przemysłowców, skutkiem czego urządzają się w danym terytorjum, jak u siebie w domu.

Przyznanie wyższości anglo-sasom — jest poniekąd wynikiem zapatrywań socjologicznych autora. Jest on krainicowym indywidualistą, w Anglii zaś, według jego spostrzeżeń, zasada podporządkowania państwa jednostce, a nie przeciwnie — rozwinęła się najwyraźniej.

Przyczyn historycznych tego społecznego objawu autor nie bada. Konstatuje tylko, że podczas, kiedy w Anglii rozwój społeczny sprzyja inicjatywie prywatnej, która zastąpiła w wielu dziedzinach życia narodowego opiekę państwową, Francja nie wyzwoleła się dotychczas z pod fatalnego wpływu tych konsekwencji historycznych, jakie pozostawiła jej w spadku monarchja zcentralizowana. Biurokracizm i militarizm, pochłaniający wszystkie żywotne siły inteligencji francuzkiej, z drugiej strony socjalizm, gnębiący warstwy niższe — oto rezultaty jej historycznego rozwoju. Idealy społeczne, wytworzone przez powyższy stan rzeczy nie odpowiadają już wymogom życia nowożytnego. Francuz, którego marzeniem jest przedewszystkiem karjera wojskowa, lub otrzymanie jakiegoś urzędu państwowego, w razie niepowodzenia, zwykle ginie w walce o byt, gdyż w szkole nie wyrobiono w nim samodzielności; nielicznym, udzielonym rozbitkom udaje się czasami wprawdzie zapewnić sobie karierę literacką lub artystyczną, za to rolnictwo, handel lub przemysł — jedyne źródło bogactwa i siły narodowej znajduje niewielu adeptów. Lekceważenie tych dziedzin życia, które stanowią podwalinę żywotności narodu, grozi Francji ruiną finansową. Wprawdzie Francja jest krajem bogatym, zbyt jednak mało kapitałów wkłada w przemysł, handel i t. d., dzięki czemu wytwórczość ekonomiczna kraju nie może rozwinąć się należycie. Warstwy wyższe uważają przemysł lub handel za zbyt ubliżające dla siebie zajęcia; nawet ludzie, którzy oddają się tym zawodom, starają się „z interesu wycofać”, o ile uciekali pewien kapitał. Wygodne życie z renty ńci wszystkich; znaczna ilość urzędników, wojskowych i t. d. zwiększa szereg kapitalistów, którzy lokują swoje kapitały w papierach publicznych. Wprawdzie gra na giełdzie rzadza poważne szkody i w innych krajach, nigdzie jednak, zdaniem autora, kryzys finansowy nie sprowadza tylu nieszcześć, co we Francji, gdyż żaden kraj nie posiada tylu kapitalistów, umieszczających w papierach całe swe majątki.

Przypisując, zgodnie ze swymi poglądami społecznymi, powyższe niedomagania odczynny przewadze państwowej, która otamowała rozwój indywidualistyczny, autor, jako wzór do naśladowania stawia Anglię. Jest to bowiem kraj, gdzie interwencja państwa występuje najslabiej, dzięki czemu inicjatywa jednostki ma przed sobą najszersze pole do działania. W krajach o ustroju zbiorowym jednostka przyzwyczajona na każdym kroku do oglądania się na pomoc państwa lub społeczeństwa nie może wyrobić w sobie energii i samodzielności w takim stopniu, jak to ma miejsce w ustroju indywidualistycznym.

Przeświadczenie o wyższości ustroju indywidualistycznego, w porównaniu ze zbiorowym, stanowił myśl przewodnią autora w wielu zestawieniach jakie przeprowadza pomiędzy rozlicznymi objawami życia społecznego w Anglii a Francji.

Z tych porównań wypada, że rasa anglosaska potrafiła się daleko lepiej przystosować do wymagań współczesnego życia ekonomicznego. Zajęcia produkcyjne, jak

przemysł, handel, rolnictwo cieszą się w Anglii daleko większym uznaniem, niż we Francji. Sprawy rolne nie są obce nawet lordom, a tembardziej posiadaczom nieutylizowanym; będąc rolnikami, wykształconymi fachowo, wkładają w rolę znaczne kapitały, przeprowadzają ulepszenia rolne, czego powiedzieć nie można o większości posiadaczy obszerniejszych majątków we Francji. Rozmiary angielskiego przemysłu i handlu świadczą również o tem, ile energii społecznej poświęca rasa anglosaska tym zajęciom. Za to ilość urzędników ograniczoną jest do minimum, ilość wojska podobnie. Nawet groźna w ostatnich czasach dla Francji kwestja unormowania stosunku pracodawców do robotników, w Anglii, zdaniem autora, nie doprowadziła dotychczas do socjalizmu, zażegnana przez Trade's Union'y.

Stwierdziwszy wyższość rasy anglosaskiej w różnych dziedzinach życia społecznego, autor w swem dziele zatrzymuje się najdłużej nad systemem wychowawczym w Anglii, odnajdując w nim słusznie zaprzeczenie niemal systemu francuzkiego.

We Francji, wskutek przewagi biurokracji i militarizmu, metoda wychowawcza tworzy przedewszystkiem urzędników; olbrzymia machina państwa zatrudnia mnóstwo osób, potrzebną więc jest i znaczna ilość oczekujących na posady kandydatów. W pewnych razach urodzenie lub protekcja, w większości jednak wypadków egzaminu pomyślnie złożone otwierają wstęp do kariery. Ograniczenia co do wieku, w jakim można przystępować do egzaminów, ustanowione w celu usunięcia nadmiaru kandydatów, zmuszając młodzież szkolną do nadmiernych wysiłków; tak zw. „chauffage”, to jest wykład w jaknajkrótszym czasie przysposabiający do złożenia egzaminów, zyskał sobie wskutek tego wielkie uznanie. Powierzchnowe pojęcie o przedmiotach wykładanych, jest wynikiem metody wychowawczej we Francji, chociaż narzekają wszyscy na przeciążenie uczniów pracą. Nadto metoda taka wytwarza ludzi źle uzbrojonych do walki o byt. Interwały, urządzone na wzór koszar, urabiają jedynie ludzi, którzy wyrzekli się woli własnej, wychowanie szkolne krępuje ich swobodę i zabija wszelką oryginalność.

Autor, gorący jak wiemy, zwolennik indywidualizmu, nie może pogodzić się z temi niedomaganiem szkolnictwa francuzkiego, jakie są wynikiem przewagi państwa.

Dla tego zachęca wymownie rodaków do zastosowania we Francji angielskiego systemu wychowawczego, który wydaje mu się najbardziej racjonalnym. Ze szkół angielskich wychodzą ludzie wszechstronnie rozwinięci, zdolni podolać różnorodnym zadaniom życia. Szkoła nie jest tam środkiem sztucznym, stykającym się ze światem tylko za pośrednictwem książek, lecz pozostaje w możliwie najszerszym zetknięciu z naturą. Internaty szkolne są nie wielkie, co pozwala nauczycielom zająć się sumiennie uczniami; większość szkół znajduje się na wsi, przyczem uczniom pozostawia się wiele swobody; praca umysłowa zajmuje mniej czasu, niż we Francji, za to po całych godzinach oddają się uczniowie gimnastyce, pracom ręcznym i zabawie. Taki system wytwarza harmonijny rozwój wszystkich uzdolnień przyczem należyce przysposabia ucznia do przyszłej walki o byt, wobec praktycznego kierunku wielu szkół. O przewadze praktyczności w wychowaniu świadczy ta okoliczność choćby, że dwie szkoły średnie, opisane przez autora, należą do typu rolniczych.

Cheąc sprostać w walce o byt rasy anglosaskiej, która swoją przewagę w znacznym stopniu zawdzięcza racjonalnemu wychowaniu, trzeba, wzorować się przede wszystkim na jej instytucjach wychowawczych, które wychowują młodzież, zdolną do samodzielnego działania w życiu, obywatela się bez sztucznych podpór, takich, jak rodzina, stosunki, administracja państwa i t. d.

Aby wzorowanie się powyższe przyniosło pożytek, niezbędnym jest przejście się w życiu potocznym poglądami Anglików na istotę wychowania, które dadzą się streścić w następujących konkluzjach: 1) Nie należy patrzeć na dzieci, jak na swoją własność, lecz jak na istoty, które wkrótce będą dorosłymi i niezależnymi 2) w wychowaniu dzieci mieć na uwadze bardziej przyszłość, niż przeszłość swego społeczeństwa 3) nie zaniebywać rozwoju fizycznego dzieci 4) przyuczać je wcześniej do życia praktycz-

nego 5) uczyć, nawet zamożne, jakiegokolwiek rzemiosła, co usuwa wiele przesądów społecznych 6) używać jaknajmniej powagi i przymusu w stosunkach z dziećmi 7) oswoić je wcześniej z myślą, że nikt im stanowisk w przyszłości wyrabiać nie będzie. Oto warunki, dzięki którym, według autora, wychowanie zwiększy w każdym kraju liczbę dzielnych obywateli.

P Ł O C K.

S. p. Ludomir Wiczór-Szczerbowski, b. nauczyciel gimnazjalny w Płocku, zmarł w Warszawie 22-go b. m. Ś. p. zmarły odznaczał się gruntowną znajomością języków starożytnych, a również języka polskiego.

Szczerbowski, prócz obowiązków codziennych, związanych z nauczaniem młodzieży, oddawał się pracy literackiej. Jeszcze jako młodzieniec wydał zbiór poezji p. tyt. „Kwiaty marzeń”, później poświęcił się badaniu filozofji i literatury klasycznej, owocem czego były rozprawy i broszurki, wysoce przez krytykę uznane. Pisywał bardzo dużo po różnych czasopismach, podnosząc głos w różnych sprawach i prądach społecznych. Jako znawca języka polskiego uchodził za powagę.

Ś. p. zmarły, uchodzący w oczach większości płoczan za nietowarzystkiego oryginała i mizantropa, przekonał wszystkich treścią swego testamentu o swoich szlachetnych tendencjach społecznych, pozostawił bowiem 4,000 rb. na rzecz gimnazjum cieszyńskiego. Ś. p. zmarły zebrał powyższą sumkę odmawiając sobie wiele najniezbędniejszych potrzeb... Cześć jego pamięci!

Wichry jesienne zaczynają swoje panowanie. W Płocku, w mieście położonym na górze wysokiej nad dużą rzeką, nieosłoniętym niczem, wiatry szczególnie odczuwać się dają. Są przejścia w niektórych ulicach, gdzie prądy powietrzne przy mocnym wietrze są tak silne, że ledwie utrzymać się można na nogach.

Przy tej sposobności przypominamy o wielkiej dziurze przy ulicy Dobrzyńskiej, niczem nie zastłoniętej, gdzie wiatr od strony Wisły wiejący może bardzo szkodliwie oddziaływać na zdrowie tamtejszych mieszkańców. W nocy przy ciemnościach jesiennych, nieostrożny przechodzień porwany wiatrem może być narażonym na niebezpieczeństwo upadku i stoczenia się na dół, co poprostu grozi poważnie życiu.

Czyby nie można jeszcze pomyśleć o zagrozeniu jakimś czy oparkaniem tej odsloniętej części ulicy. Raz już o to upominaliśmy się, ale bez skutku.

Z żeglugi. Od wczoraj przestały kursować statki wychodzące z Płocka do Warszawy o godz. 6 1/2 z rana i z Warszawy do Płocka o godz. 12-ej w południe.

Mianowanie. Sekretarz wydziału hipotecznego przy sądzie pokoju II uczątku m. Płocka — Skupiński, mianowany został rejentem w Wysogrodzie.

Pobór do wojska. W piątek t. j. 27-go b. m. rozpoczęły już swoje czynności komisje poborowe. Wyznaczeni z urzędu lekarze wyjechali na miejsce przeznaczania.

„Księgozbiór Katedry płockiej.” Jak już donosiliśmy, znany archeolog p. Mathias Bersohn wydał własnym nakładem odbicia pieczęci i różnych manuskryptów, przechowywanych w księgozbiórce naszej Katedry. Wyszedł właśnie zeszyt I tego wydawnictwa.

Książka przedstawia się w ogóle wytwornie pod każdym względem. Odbicia fotograficzne wyszły bardzo wyraźnie, druk i papier wykintny. Oprócz odbitek różnych rękopisów w liczbie 17, czytamy obszerny wstęp, w którym autor opowiada ogólnie dzieje księgozbioru.

Założycielem biblioteki był ojciec Marcin, rodem francuz, który pomiędzy 1020—1030 latami był biskupem płockim. On pierwszy obdarował kapitułę rękopisami, przywiezionymi z Rzymu. W późniejszych czasach inni biskupi i prałaci wzbogacali bibliotekę swymi prywatnymi zbiorami, głównie jednak przyczynił się biskup płocki Stanisław Lubiński, który w r. 1640 zapisał swe bogate i liczne zbiory Katedrze płockiej.

W r. XVII i w pierwszej połowie XVIII biblioteka, z powodu najazdu i zaburzenia w kraju, nie tylko nie wzrasta, ale ubożeje: w tym czasie bowiem zaginęło wiele dzieł rzadkich i rękopisów cennych. Biblioteka wyrzuconą została na strych i dopiero w roku 1845 ksiądz Antoni Baliński wydobyl ją z pyłu zapomnienia i uporządkował. Obecnie biblioteka, jak wiadomo, mieści się w dużej sali tuż za organami, i

większa się stale dzięki darom biskupów i księży, którzy zbiory swoje przekazują Kapitulie płockiej.

Biblioteka zawiera około 2,000 dzieł historycznych, liturgicznych i teologicznych. Bogactwem tego skromnego zbioru są rękopisy, których jest 92 pergaminowych i 54 papierowych.

Jak opisuje autor, rękopisy te z XII, XIII, XIV, XV i XVI wieków, są w większej części pięknie pisane i przyozdobione udatnymi miniaturami i inicjałami. Niektóre Graduały i Antyfonarze odznaczają się oryginalną starą oprawą. Najstarszym rękopisem jest *Pismo święte z pierwszej połowy XII wieku* w języku łacińskim pisane na pergaminie. Rękopis nie jest w całości; składa się obecnie z 270 kart nie numerowanych, na początku i na końcu dużo kart wycięto.

Niemniej ciekawym i cennym rękopisem jest mszał *Missale Vetus*, pisany na pergaminie pięknym gotykiem, przypuszczalnie z wieku XIII lub XIV, ale również niezucenym. Jednym z ciekawszych rękopisów jest *Liber revelationum coelestium beate Brygitte*, pisany przez „Kropacza.” Rękopis składa się z 7-ii ksiąg, podzielonych na rozdziały, opisujące życie św. Brigity. Oprawa skórzana tej książki pochodzi z tego czasu, w którym była pisaną i przechowywała się bardzo dobrze.

Również cennym rękopisem jest *Graduał* z r. 1365, pisany na pergaminie w języku łacińskim. W graduałie tym pomieszczoną została pieśń w języku polskim, a właściwie tylko jej nagłówek, który brzmi dosłownie: „Chrystus zmartwych wstał ge, ludu przelad dal ge, esz nam zmartwych wstałi sbogiem crełenaci. Kyrie.”

Wszystkie te zabytki, pisane są często bardzo ozdobnie, a niektóre miniatury i litery ozdobne, dowodzą artyzmu pisarza i wielkiej jego pracy. Autor obiecuje w dalszym ciągu wydawać te materiały cenne.

Koncert. Program dzisiejszego wieczoru muzycznego, urządzonego przez amatorów ku uczczeniu 50-cio letniej rocznicy śmierci Chopina zapowiada: Polonez, op. 40 nr. 1, wykona orkiestra amatorska; Czyja wina? mazurek, odśpiewa panna L. Łuczycka; Noetturne i mazurek, odegra na fortepianie pani Müller; Żyć nam o pieśni. Wiersz napisany przez „Mrka” — wypowie p. Chądzińska.

Nocturne, (op. 10 nr. 1) odegra na skrzypkach p. A. Maruszewski. Arję z Hrabinę: „Zbudzić się z uludnych snów”, odśpiewa p. Łuczycka. Arabeska, Schumana, wykona na fortepianie panna Dudzińska. Marsz żałobny, orkiestra amatorska.

Pożar. W nocy z 24 na 25 b. m. straż nasza została zawiadana do ognia, który się ukazał w domu p. Niemiatawskiego przy ul. Królewieckiej. Zanim jednak straż przybyła ogień drobny ugaszony został przy pomocy miejscowej. W piekarni mianowicie przy wysypywaniu maki wybuchł płomieniem pył mączny, ale odrazu został przytlumiony.

Ofiary. Na wpis dla biednej uczennicy gimnazjum: ks Urban — 1 rb., Rejent Zborowski — 2 rb.

Obiady w kuchni taniej na przyszły tydzień: Niedziela: rosół z ryżem, sztuka mięsa, flaki. Poniedziałek: rosół z kartoflami, sztuka mięsa, brukiew. — Wtorek: kasza jaglana, pieczeń, kapusta. — Sroda: czarnina z kluskami, sztuka mięsa, marchew. — Czwartek: barszcz z kartoflami, kapusta, kielbasa. — Piątek: zupa kartofle, kluski z serem. — Sobota: kasza z makiem, zrazy, kartofle.

Ł O M Ż A.

Wieczór muzyczny. Po kilkunastu dniach wypożyczony, koło miłośników muzyki wspólnie z chórem amatorskim urządzili w dniu 22 b. m. wieczór muzyczny, który tak pod względem doboru utworów, jako też i starannego ich wykonania zyskał zupełne uznanie licznie zebranej publiczności. Arja z „Halki” wykonana solo na kornecie, „Kolysanka” odśpiewana solo przy akompaniamencie fortepianu, „Polonez” Lewandowskiego, wykonany przez chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry, były na żądanie publiczności powtórzone, a wykonawcy obdarzeni rzeszystemi oklaskami.

Sądzić należy po tej pierwszej w rozpoznającym się sezonie próbie, tak udanej, że amatorki i amatorowie nasi, posiadając obecnie nowe instrumenty, salę wygodną i dyrekcję bez zarzutu, składać będą i na przyszłych występach swych dowody wytrwałości, pracy i zamiłowania w sztuce.

W sprawie ryb. Właściciele dóbr Kurpiki-Rudniki wystąpili z procesem przeciw

mieszkańcom w...
...w celu zba...
...komisji...
...jesieni na ca...
...zakwały...
...w dno rzeki i p...
...leżni tak szcze...
...nie może. W...
...nych zastaw...
...ryby. Takiel...
...przezierny 4-...
...O ile tamy l...
...stienia wody w...
...nie ląk sąsiedzi...
...po przejzeniu...
...słuchaniu świa...
...chcę zaznaczy...
...czenia.

Wylawianie...
...w sposób rabu...
...swobodnego pr...
...i jesiennego tar...
...czynia się w z...
...wego zmniejsza...
...niesienia się ce...
...rym jest przes...
...szych, pomiędz...
...więcej niż 200...
...chających, nie...
...spójście miejsc...
...leżono, że w...
...sprzedano ryb...
...miejscowych...
...sprowadzono...
...sprowadzono...
...Prusy więc...
...ilość ryb dla si...
...starzać sąsiado...
...leży tego przy...
...na to, że w um...
...ryb. Uchwalon...
...prawo (według...
...mające i regulu...
...zultaty bardzo...
...§ 35 wymieni...
...by ci, którzy b...
...tamy w celach...
...przejścia wolno...
...je utrzymywał...
...ciach takich z...
...U nas prawo...
...mje a sądzę, że...
...aby zwrócić uw...
...gactwa krajowej...
...prawa obowiąz...
...jak się to dzieje...
...Loterja fanto...
...zabawy, urzadz...
...korzyść szpitala...
...dobno—2,000 i...
...fantów wynosila...
...browolnych ofia...
...zonych w natur...
...Wykaz osób...
...niejną na doch...
...mączny, w naszym...
...wdzięczność i s...
...wszystkim, którz...
...nienia zabawy i...
...możnego szpitala...
...leży się wdzięcz...
...gorliwości, gdy...
...p. Jerzemu Maj...
...sze naszego mi...
...sercem. W kron...
...leżny na się bę...
...Zmiana. Dotyc...
...siętego przy są...
...p. Aleksandra Lo...
...zet adwokatów...
...zawskiej izby s...

Prusy więc...
...ilość ryb dla si...
...starzać sąsiado...
...leży tego przy...
...na to, że w um...
...ryb. Uchwalon...
...prawo (według...
...mające i regulu...
...zultaty bardzo...
...§ 35 wymieni...
...by ci, którzy b...
...tamy w celach...
...przejścia wolno...
...je utrzymywał...
...ciach takich z...
...U nas prawo...
...mje a sądzę, że...
...aby zwrócić uw...
...gactwa krajowej...
...prawa obowiąz...
...jak się to dzieje...
...Loterja fanto...
...zabawy, urzadz...
...korzyść szpitala...
...dobno—2,000 i...
...fantów wynosila...
...browolnych ofia...
...zonych w natur...
...Wykaz osób...
...niejną na doch...
...mączny, w naszym...
...wdzięczność i s...
...wszystkim, którz...
...nienia zabawy i...
...możnego szpitala...
...leży się wdzięcz...
...gorliwości, gdy...
...p. Jerzemu Maj...
...sze naszego mi...
...sercem. W kron...
...leżny na się bę...
...Zmiana. Dotyc...
...siętego przy są...
...p. Aleksandra Lo...
...zet adwokatów...
...zawskiej izby s...

Prusy więc...
...ilość ryb dla si...
...starzać sąsiado...
...leży tego przy...
...na to, że w um...
...ryb. Uchwalon...
...prawo (według...
...mające i regulu...
...zultaty bardzo...
...§ 35 wymieni...
...by ci, którzy b...
...tamy w celach...
...przejścia wolno...
...je utrzymywał...
...ciach takich z...
...U nas prawo...
...mje a sądzę, że...
...aby zwrócić uw...
...gactwa krajowej...
...prawa obowiąz...
...jak się to dzieje...
...Loterja fanto...
...zabawy, urzadz...
...korzyść szpitala...
...dobno—2,000 i...
...fantów wynosila...
...browolnych ofia...
...zonych w natur...
...Wykaz osób...
...niejną na doch...
...mączny, w naszym...
...wdzięczność i s...
...wszystkim, którz...
...nienia zabawy i...
...możnego szpitala...
...leży się wdzięcz...
...gorliwości, gdy...
...p. Jerzemu Maj...
...sze naszego mi...
...sercem. W kron...
...leżny na się bę...
...Zmiana. Dotyc...
...siętego przy są...
...p. Aleksandra Lo...
...zet adwokatów...
...zawskiej izby s...

Prusy więc...
...ilość ryb dla si...
...starzać sąsiado...
...leży tego przy...
...na to, że w um...
...ryb. Uchwalon...
...prawo (według...
...mające i regulu...
...zultaty bardzo...
...§ 35 wymieni...
...by ci, którzy b...
...tamy w celach...
...przejścia wolno...
...je utrzymywał...
...ciach takich z...
...U nas prawo...
...mje a sądzę, że...
...aby zwrócić uw...
...gactwa krajowej...
...prawa obowiąz...
...jak się to dzieje...
...Loterja fanto...
...zabawy, urzadz...
...korzyść szpitala...
...dobno—2,000 i...
...fantów wynosila...
...browolnych ofia...
...zonych w natur...
...Wykaz osób...
...niejną na doch...
...mączny, w naszym...
...wdzięczność i s...
...wszystkim, którz...
...nienia zabawy i...
...możnego szpitala...
...leży się wdzięcz...
...gorliwości, gdy...
...p. Jerzemu Maj...
...sze naszego mi...
...sercem. W kron...
...leżny na się bę...
...Zmiana. Dotyc...
...siętego przy są...
...p. Aleksandra Lo...
...zet adwokatów...
...zawskiej izby s...

Prusy więc...
...ilość ryb dla si...
...starzać sąsiado...
...leży tego przy...
...na to, że w um...
...ryb. Uchwalon...
...prawo (według...
...mające i regulu...
...zultaty bardzo...
...§ 35 wymieni...
...by ci, którzy b...
...tamy w celach...
...przejścia wolno...
...je utrzymywał...
...ciach takich z...
...U nas prawo...
...mje a sądzę, że...
...aby zwrócić uw...
...gactwa krajowej...
...prawa obowiąz...
...jak się to dzieje...
...Loterja fanto...
...zabawy, urzadz...
...korzyść szpitala...
...dobno—2,000 i...
...fantów wynosila...
...browolnych ofia...
...zonych w natur...
...Wykaz osób...
...niejną na doch...
...mączny, w naszym...
...wdzięczność i s...
...wszystkim, którz...
...nienia zabawy i...
...możnego szpitala...
...leży się wdzięcz...
...gorliwości, gdy...
...p. Jerzemu Maj...
...sze naszego mi...
...sercem. W kron...
...leżny na się bę...
...Zmiana. Dotyc...
...siętego przy są...
...p. Aleksandra Lo...
...zet adwokatów...
...zawskiej izby s...

Prusy więc...
...ilość ryb dla si...
...starzać sąsiado...
...leży tego przy...
...na to, że w um...
...ryb. Uchwalon...
...prawo (według...
...mające i regulu...
...zultaty bardzo...
...§ 35 wymieni...
...by ci, którzy b...
...tamy w celach...
...przejścia wolno...
...je utrzymywał...
...ciach takich z...
...U nas prawo...
...mje a sądzę, że...
...aby zwrócić uw...
...gactwa krajowej...
...prawa obowiąz...
...jak się to dzieje...
...Loterja fanto...
...zabawy, urzadz...
...korzyść szpitala...
...dobno—2,000 i...
...fantów wynosila...
...browolnych ofia...
...zonych w natur...
...Wykaz osób...
...niejną na doch...
...mączny, w naszym...
...wdzięczność i s...
...wszystkim, którz...
...nienia zabawy i...
...możnego szpitala...
...leży się wdzięcz...
...gorliwości, gdy...
...p. Jerzemu Maj...
...sze naszego mi...
...sercem. W kron...
...leżny na się bę...
...Zmiana. Dotyc...
...siętego przy są...
...p. Aleksandra Lo...
...zet adwokatów...
...zawskiej izby s...

Prusy więc...
...ilość ryb dla si...
...starzać sąsiado...
...leży tego przy...
...na to, że w um...
...ryb. Uchwalon...
...prawo (według...
...mające i regulu...
...zultaty bardzo...
...§ 35 wymieni...
...by ci, którzy b...
...tamy w celach...
...przejścia wolno...
...je utrzymywał...
...ciach takich z...
...U nas prawo...
...mje a sądzę, że...
...aby zwrócić uw...
...gactwa krajowej...
...prawa obowiąz...
...jak się to dzieje...
...Loterja fanto...
...zabawy, urzadz...
...korzyść szpitala...
...dobno—2,000 i...
...fantów wynosila...
...browolnych ofia...
...zonych w natur...
...Wykaz osób...
...niejną na doch...
...mączny, w naszym...
...wdzięczność i s...
...wszystkim, którz...
...nienia zabawy i...
...możnego szpitala...
...leży się wdzięcz...
...gorliwości, gdy...
...p. Jerzemu Maj...
...sze naszego mi...
...sercem. W kron...
...leżny na się bę...
...Zmiana. Dotyc...
...siętego przy są...
...p. Aleksandra Lo...
...zet adwokatów...
...zawskiej izby s...

mieszkańcom wsi Strykwa-Góra pow. łomżyńskiego o zalewanie łąk. Wydelegowana w celu zbadania na miejscu położenia rzeczy—komisja stwierdziła, że mieszkańcy pomienionej wsi urządzają w czasie wiosny i jesieni na całej szerokości rzeki Narwi t. z. „zakaly,” czyli płyty z pali wbitych w dno rzeki i przeplecionych cienkimi gałęziami tak szalenie, że ryba przemknąć się nie może. W miejscach zaś nie zatamowanych zastawione są sieci i t. z. podrygi na ryby. Takich tam komisja naliczyła 10 na przestrzeni 4-ch wiorst.

O ile tamy przyczyniają się do podniesienia wody w Narwi i zalewania następnej łąk sąsiedzkich, o tem zawyrokuję sąd po przejrzaniu sprawozdania komisji i przesłuchaniu świadków. Ja w tem miejscu chcę zaznaczyć straty ogólniejszego znaczenia.

Wylawianie w porze niewłaściwej i to w sposób rabunkowy ryb i tamowanie im swobodnego przejścia w czasie wiosennego i jesiennego tarcia do rzek i strumieni przyczynia się w znacznej części do stopniowego zmniejszania ryb w kraju, i — podniesienia się cen na nie. W kraju, w którym jest przeszło 600 jezior, 60 rzek większych, pomiędzy którymi 20 spławnych, więcej niż 200 strumieni nigdy nie wysychających, nie wystarcza obecnie ryb na spożycie miejscowe. Przed kilku laty obliczono, że w Warszawie w ciągu roku sprzedano ryb:

miejscowych 636,000 funtów;
sprowadzonych z Cesarstwa 144,000 ft.
sprowadzonych z Prus Wsch. 2,668,000 f.

Prusy więc nietylko mają dostateczną ilość ryb dla siebie, ale jeszcze mogą dostarczać sąsiadom znaczną ich ilość. W czem leży tego przyczyna? Łatwo odpowiedzieć na to, że w umiejętnej gospodarce hodowli ryb. Uchwalone w roku 1874 w Prusach prawo (według wzorów angielskich) ochraniające i regulujące połów ryb wydało rezultaty bardzo dodatnie.

§ 35 wymienionego prawa nakazuje, aby ci, którzy budują groble, śluzy i t. p. tamy w celach przemysłowych, zostawiali przejścia wolne dla ryb i własnym kosztem je utrzymywali. § 42 zabrania w przejściach takich zastawiać wężerze, sieci itd.

U nas prawo to dotychczas nie obowiązuje a sądzę, że nadszedł już czas wielki, aby zwrócić uwagę na tę ważną gałąź bogactwa krajowego. Przydałoby się wydanie prawa obowiązującego w tym względzie tak jak się to dzieje w Prusach. T. Ch.

Loteria fantowa. Dochód ogólny z tej zabawy, urządzonej w dniu 15 b. m. na korzyść szpitala św. Ducha przyniósł podobno—2,000 rubli netto. Ogólna liczba fantów wynosiła 1,020, zakupionych z dobrowolnych ofiar pieniężnych lub też złożonych w naturze przez ofiarodawców.

Wykaz osób, które złożyły ofiarę pieniężną na dochód szpitala ogłosił mi kolejno w naszym piśmie. Należy się wielka wdzięczność i szczerze podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do usświetlenia zabawy na dochód naszego niezamierzonego szpitala. A przedewszystkiem należy się wdzięczność niezamordowanemu w gorliwości, gdy chodzi o sprawy społeczne, p. Jerzemu Majewskiemu, istnemu patriarzech naszego miasta, które ukochał całym sercem. W kronice życia miejscowego należy mu się będzie zaszczytne uznanie.

Zmiana. Dotychczasowego adwokata przysięgłego przy sądzie okręgowym łomżyńskim, p. Aleksandra Londyńskiego, zaliczono w poczet adwokatów przysięgłych okręgu warszawskiej izby sądowej.

Z naszych okolic.

Czerwin. Zmarły w sędziwym wieku ś. p. August Schürer odegrał poważniejszą rolę w dziejach naszego rozwoju ekonomicznego, zwłaszcza w cukrownictwie. Jemu bowiem zawdzięcza swe powstanie kilka cukrowni w gub. łomżyńskiej i plockiej.

Rolnictwo w majątkach do niego należących służyło zawsze, jako wzorowe.

Alzatyk z pochodzenia, żył się zupełnie z naszym krajem.

Z okolic Głinojecka. Dowiadujemy się, że pomiędzy zarządem cukrowni Izabelin—a plantatorami okolicznymi przyszło do zupełnego porozumienia. Fabryka zgodziła się płacić na przyszły rok kampanijny plantatorom do składu drobińskiego 95 kop. od korca. Tak więc sprawa, która i dla jednej i dla drugiej strony była wielce nieprzyjemną, której pochodzenie i historję

wyjaśnił dostatecznie p. G... w korespondencji z okolic Drobin, została już na teraz zakończoną.

Gorzelnie. Dzienniki petersburskie przynoszą wiadomość, że nad gorzelniami większymi rozciągnięto będzie prawdopodobnie kontrola inspekcji fabrycznej.

Otwarcie szkoły. W d. 19 października w obecności dyrektora nauki i władz miejscowych, odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie nowozbudowanej szkoły elementarnej we wsi Bronowie w pow. łomżyńskim. Fundusze gminne, przeznaczone na ten cel, zwiększył dosyć znaczną sumą obywatel miejscowy p. Sasnowski.

Mianowanie. Inżynier cywilny, r. tyt. Selens, mianowany został inżynierem powiatu przasnyskiego.

Z p-tu Ostrowskiego piszą do „Wieku:” Zawdzięczając trwałej pogodzie w m. sierpniu posprzątało zboża w stanie suchym, a kilka dobrych deszczów, jakie spadły w m. wrześniu rozwiły zeschniętą ziemię, co pozwoliło dokończyć bardzo utrudnioną i opóźnioną uprawę pod zasiew oziminy. Co się tyczy urodzaju, to okazuje się on mniej niż średni. Głównie uskarżają się rolnicy na nieurodzaj żyta i owsa, którego wydajność średnią przyjąć można, pierwszego 5 ziarna, drugiego 6 ziarna. Lepiej nieco wydaje pszenica, ale nie więcej średnio jak 6 ziarna.—Dobrze obrodził się tylko jęczmień, średnio groch, wyka i konczyzna. Za to słomy tak jarej, jak i ozimej obfitość. Narzekają na urodzaj kartofli, których chociaż i dużo kłębów znajduje się pod krzakiem, ale są niewyształcone, drobne i jeżeli jeden robotnik ukopie dziennie dwa worki, albo dwa dobre korce, to już urodzaj nazywają niezły, lecz po większej części robotnik wykopuje tylko jeden worek. Zupełny jest nieurodzaj owoców, które w zawiązkach opadły.

W bardzo krytycznym położeniu znaleźli się dzierżawcy ogrodów, przeważnie żydzy, którzy pobrali ogrody jeszcze w maju i popłacili z góry należność, a dziś nie mają z czego pokryć nawet kosztów utrzymania stróżów.

Wskutek cieplej pory i znacznego zasobu wilgoci, dość obficie pojawiły się grzyby, rydze. Daje się zauważyć między posiadaczami mniejszej własności zastosowanie nawozów sztucznych, dążenie do zwiększenia uprawy roślin, a między innymi seradeli i poszukiwanie do siewu wyborowego nasienia żyta i pszenicy.

Z Ciechanowa piszą do nas: „Nie wiemy z jakiego powodu, pomimo iż nowa rzeźnia już od paru lat została wybudowana, dotychczas rzeź bydła odbywa się w starej rzeźni, której urządzenie wola o pomście do nieba. Rzeźnia ta stoi nad rzeką Łydnia, z której ludność pobliska czerpie wodę.

Chcielibyśmy czytelnikowi pokazać, jak owa woda wygląda. Odróżniają woń odstraszy od picia chyba najwięcej spragnionego. Gdyby chemik zrobił rozbiór tej wody, to z pewnością znalazłby przynajmniej około 5% ciał organicznych.

Zauważyć również należy, że w rzeźni spotkać można dzieci 5—6 letnie, którym nikt nie przeszkadza przypatrywać się zabijaniu zwierząt. Zajrzyj też przyjacielu do komórki, w której spija stróż pilnujący tego budynku. Doprawdy, ohydniejszego mieszkania dla człowieka trudno chyba znaleźć na całej kuli ziemskiej. Wołamy, czas by już było zamknąć starą rzeźnię, a oddać do użytku nową.

Sprzedż żony. Korespondent „Kurjera Polskiego” donosi o zabawnym wydarzeniu, jakie miało miejsce w jednej z wiosek gminy Czerwin w pow. ostrołęckim. Do jednego z gospodarzy wioski, zgłosił się z towarami wędrowny słowak, który począł zachęcać żonę wieśniaka do nabycia chustki tureckiej za 5 rubli. Na zartobliwą uwagę męża, że „baba jego cała 5-ju rb. nie warta,” słowak odpowiedział, że warta 100 rubli. Po krótkim targu, słowak wylczył włościaninowi 100 rb. Żona jednak nie chciała opuścić męża, który nadto odmówił zwrotu pieniędzy.

Sprawa oparła się o sąd gminy w Czerwinie, który pretensję Słowaka oddalił, z uwagi, że jego propozycja była niemoralna. Dopiero Izba sądowa w Pułtusk przysłała słowakowi zwrot sto rubli, wraz z kosztami procesu.

Pułtusk. W dniu 28 listopada odbędzie się przetarg na dostawę produktów spożywczych dla szpitala św. Wincenego na rok 1900. Przetarg odbywać się będzie w kancelarji rady dobroczynności pow. pułtuskiej.

Włocławek. W dniu 27 listopada odbywać się będzie przetarg na dostawę drzewa i węgla kamiennego dla miejscowego więzie-

nia (in minus) po cenie 18 kop. za pud węgla i 22 rb. 40 k. za sążeń drzewa sosnowego.

Pożary w gub. łomżyńskiej (4 wypadki od d. 10 do 19 września), zrzuciły strat: w dobrach ubezpieczonych 1,850 rb., w ruchomościach—3,788 rub. We wszystkich wypadkach przyczyną powstania ognia było podpalenie.

Przestępstwa. W roku sprawozdawczym, 1897, popełniono w gub. plockiej według danych sądowych, 12,994 przestępstw, t. j. w porównaniu z rokiem 1896, mniej o 1974. Skazano sądownie lub administracyjnie 7,505 osób, czyli mniej o 1,777 osób, niż w roku poprzednim. Ogólne te cyfry świadczą o podniesieniu się poziomu moralności w gubernji, chociaż przy rozpatrywaniu rubryk poszczególnych zwraca uwagę niepożądany fakt zwiększenia się, w roku sprawozdawczym, przestępstw wśród niższych warstw miejskich i wiejskich o 191.

Pod względem liczebny—pierwsze miejsce zajmują przestępstwa przeciwko osobom, drugie—przeciwko majątkom prywatnym, trzecie—państwowym.

Co do wieku—najwięcej przestępców liczono w latach—26—30 i 31—40; przestępców od 41 do 50 lat—było 1,328, starszych nad 60 lat—98 osób, w tej ostatniej liczbie 12 kobiet.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Szczepienie ospy. Władze odpowiednie poleciły zebrać dane o stanie ospy w Królestwie Polskiem, w ciągu ostatnich lat 5, celem obmyślenia środków, umożliwiających obowiązkowe szczepienie ospy po gminach i miasteczkach.

Szczepienie ospy. Wydział higieny ludowej w Warszawie projektuje zwiększenie stałego komitetu, który zająć się ma wyłącznie sprawą szczepienia ospy wśród ludności wiejskiej.

Łazienki w wagonach. W niektórych pociągach na kolejach skarbowych postanowiono urządzić łazienki. Te ostatnie mieścić się będą w wagonach towarowych, odpowiednio przerobionych.

Epizootja. Według wykazu urzędowego, pomieszczonego w „Warsz. guber. wiadom.” w przebiegu dni 8, t. j. od 4 do 12 b. m. włącznie zachorowało na jaszczur zwierząt w gub. warszawskiej 1,184 sztuki. Choroba panuje głównie w pow. łowickim, pułuskim, włocławskim i pułuskim. W pow. pułuskim choruje 338 sztuk; we wsiach Pomiechowo, Koszewko, Stróżecin, Dramin, Gralewo, Naruszewo, Sarbiewo, Dolanówek, Kluczewo, Siekluki, Skarzyn, Arcemin, Jeżewo, Sarnowo, Sądkowo, Szemiaki, Sochocin, Załuski, Górne, Wronska, Zdunowo, Sadówiec, Kroczewo Olszyny, Słotwin i inne.

W pow. pułuskim zachorowało 410 sztuk bydła we wsiach: Zegrze, Dosin, Izbiec, Gzowo, Trzepów, Kozłowo, Garnowo, Nasielsk, Winnice, Popowo, Zbrozki, Glinica, w gminie Pułusk, w gm. Obytem i t. d.

Z monopolu. Z początkiem roku przyszłego, we wszystkich sklepach monopolowych sprzedawane będą marki oszczędnościowe w cenie od 1 kopiejki do 10 kop., w celu uprzystępnienia niewielkich oszczędności osobom niezamożnym.

Podatek przemysłowy z tartaków i t. p. zakładów mechaniczno-przemysłowych, posiadających znaczne obroty, przy niewielkiej liczbie robotników, według orzeczenia departamentu handlu winien być pobierany w stosunku do wysokości dochodów, a nie liczby robotników.

TYDZIEŃ POLITYCZNY

A la guerre, comme a la guerre! Na wojnie, jak na wojnie. Właściwie walka na dobre jeszcze się nie rozpoczęła, bo wojska angielskie nie dopłynęły na pole walki. Anglicy nie występują zaczepnie, ale tylko odpierają napady przeciwników: na zachodzie od Rzeczypospolitej Burskiej, gdzie Anglja ma swe posiadłości, zdobyte przez słynnego Cecila Rhodesa i na wschodzie od Rzeczypospolitej Orańskiej, gdzie leży kolonja angielska Natal. Kolonja ta oddziela Rzeczpospolitą od morza. Dążeniem wojsk sprzymierzonych republik jest odcięcie Anglików od morza, zajęcie tej posiadłości poza plecami wojsk stojących w Ladysmith, miejscu oszańcowanem w Natalu, gdzie głównie źródełkowują się obecne siły angielskie, zanim napłyną okręty z większą ilością wojska. Plan Burów, opracowany podobno jeszcze przed paru laty przez oficerów sztabu niemieckiego jest bardzo śmiały. Zaję-

cie najważniejszego portu Durban, skąd najkrótsza droga do Ladysmith prowadzi tak do Oranji, jak i do Transwaalu, uniemożliwiłoby działania Anglików w tej wschodniej części placu boju. Tymczasem jednak pochód Burów w tej stronie został wstrzymany. Rozegrała się krwawa bitwa pod Glencoe, w której angielscy zwycięsko odparli natarcie Burów, tak, że ci ostatni musieli cofnąć się od zajętych poprzednio miejscowości. Rozprawa była krwawa, zginęła znaczna ilość oficerów i żołnierzy tak ze strony angielskiej, jak również ze strony Burów. Ostatecznie musieli się cofnąć, a sprawy nie poprowadził i drugim natarciem, w którym również zostali odparci z wielkimi stratami. Zwycięzko również, chociaż z wielkimi stratami Anglij odparli napaść pod Elandslagte w pobliżu owego Ladysmith. Ponowne jednak zwycięzkie natarcie Burów pod Glencoe zmusiły Anglików do cofnięcia się i opuszczenia tej miejscowości. W krótkim czasie ma się rozegrać, a może w chwili gdy to piszemy, już się rozgrywa, walna rozprawa pod Ladysmith połączonej siły angielskich ze zjednoczonymi siłami Burów. Od wyniku tej bitwy zależeć będzie dalszy zwycięzki pochód Burów lub też cofnięcie się do obronnych pozycji we własnym kraju do odparcia napadów angielskich.

Zresztą źródła wiadomości o placu boju są bardzo niepewne. To co wychodzi ze strony Anglików, którzy są w tamtych stronach panami telegrafu, może być przesadzonym, lub też niezupełnie pewnym. Jeżeli zaś przychodzi wiadomości z innych źródeł, przeważnie francuskich, to również nie zasługują na wiarę zupełną. Francuzi życzą sobie klęski Anglików, więc też najmniejsze zwycięstwa Transwaalczyków wynoszą nadmiernie, a obniżają powodzenie Anglików. Europa cała w cichociśnieniu ducha żąda pogrzebienia Anglii, chociaż niektóre rządy oświadczają się za swoją neutralnością. Narody sympatyzują z Burami: w różnych krajach tworzą się oddziały ochotnicze w celu przyścia im z pomocą. Życzyć sobie jednakże pogrzebienia Anglii nie wypada. Pamiętajmy, że upadek Anglii sprzyja wzmocnieniu się np. Prus, a lepiej będzie, gdy Anglja rządzić będzie światem, aniżeli Niemcy. Anglja podtrzymuje równowagę w Europie, a że tam gdzie w Afryce stara się otworzyć sobie rynki zbytu, to nas nie może obchodzić. Anglja zdobywając dla siebie kraje, roznosi wszędzie światło i cywilizację, nie tamując nigdzie rozwoju swojskiego, naturalnego. Więc upadku Anglii życzyć nie wypada. Zresztą Europa, jak o tem oświadczają rządy, nie pozwoli na zagarnięcie ani Transwaalu, ani Oranji, więc o nich można być spokojnym.

Rozpoczęły się obrady w sejmie austriackim, a rozpoczęły się w zwykły sposób, tylko role zmieniły się. Nie niemiecy wymyślają i krzyczą, ale Czesi. Cofnięcie rozporządzeń językowych wywołało silne rozżalenie w krajach Czeskich. Ponieważ rozporządzenie to dotknęło i Ślążak, więc i Polacy przeszli do opozycji, jak się z tem stanowczo przez posła Jaworskiego oświadczyli. Charakterystyczną była mowa znanego agitatora niemieckiego Wolffa: „Niemcy żądają radykalnej zmiany systemu. Opozycja Czechów nie jest niebezpieczną. Wystarczy wysłać kilka bataljonów na ulice Pragi. Polaków zaś można kupić jakimś drobnym upominkiem, a choćby zamknięciem oczu na oszustwa w lwowskiej kasie oszczędności...” Że też temu piekielnemu niemcowi, nikt w twarz nie pluł...

Z Francji telegramy donoszą, że minister wojny generał Gallifet ustąpi z obecnego ministerjum. Kierownictwo ministerjum ma objąć sam prezes gabinetu Waldeck-Rousseau. W prowincji hiszpańskiej Katalonji, która jak niegdyś pisaliśmy o tem, chce się odłączyć od Hiszpanji i połączyć z Francją, były w ostatnich czasach zaburzenia, charakteru przeciw państwowego. Zaburzenia zostały ostatecznie stłumione przez wojsko.

Nowe książki i wydawnictwa.

Samoprąśnica (Selfactor). Studium teoretyczno-praktyczne, opracował Stanisław Jakubowicz, inżynier, Warszawa, nakładem Hipolita Wawelberga, 1899. Cena w oprawie 85 kop.

Autor wyłożył w książeczce tej opis budowy i działania maszyn przedziałniczych, zwanych samoprąśnicami. Rozróżniają dwa rodzaje samoprąśnic: w ó z k o w e, na których czynność rozciągania i skręcania napędu, oraz rozwijania na kopki odbywa się następującymi po sobie perjodycznie oddzielnymi okresami działania maszyny i samoprąśnice stałe, w których czynności powyższe uskuteczniają się stale, według za-

sady ciągłości. W dziełku niniejszem zwrócono głównie uwagę na samoprzaniec wózkową w zastosowaniu głównie do przedzenia wlny czesankowej, w części tylko do bawelny i materji włóknistych.

Opis maszyn i oddzielnych części objaśniony licznymi rysunkami i tablicami.

Książka, napisana bardzo zwięźle, może oddać wielką korzyść tym, którzy chcą się zapoznać a nawet gruntownie zbadać naukę przedzalnictwa.

Jan Machar. **Magdalena.** Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langego. Warszawa, nakładem redakcji *Głosu*, 1890 r.

Jan Machar należy do grona najbardziej utalentowanych poetów czeskich doby ostatniej. Jest on twórcą zwrotu w literaturze czeskiej, który wyraża się w połączeniu realizmu z podmiotowością. Jak określa w przedmowie Lange, Machar należy do pokolenia „niespokojnego, zgorzkniałego, które kochało wiele, lecz kłamało przed sobą, że nie kocha i niczego nie pragnie. W tem kłamstwie było może źródło największych cierpień tego pokolenia.”

Pokolenie to kończy się już, występuje nowe, nowa generacja, rwąca się do piękności życia, do ideałów podniosłych, świetla-

nych, pokolenie entuzjastów. — Aż znowu przyjdzie chwila omdlenia, zwątpienia, zgorzknienia... W przypływach tych i odpływach toczy się życie ludzkie naprzód i naprzód...

„Magdalena,” jest to powieść epicka, napisana w oryginalnym wierszem, niezwykle zajmująca, tak dla samej opowieści, fabuły, jak i dla sposobu, w jaki poeta przedstawił dzieje życia Jerzego i Lucy.

Przekład polski białym wierszem, dokonany został przez znanego poeetę Adama M-skiego. Zwięzły, piękny język w tłumaczeniu zasługuje na wielkie uznanie.

Nowenna do św. Stanisława Kostki, z dodaniem jego życiorysu, napisał ks. Adam Pęski. Płock, drukiem Kaz. Miecznikowskiego, 1899 r.

Każdy, najdrobniejszy bodaj przyczynek do rozpowszechnienia i pogłębienia kultu św. Stanisława witamy z radością. Bo ten „anioł ziemski bez wiyu” — to „ozdoba naszej krainy,” to „gwiazda narodu polskiego...”

I temu to anielskiemu młodzieniaszkowi poświęcił autor swoją nowennę, t. j. dzień tygodniowy do niego nabożeństwo, poprzedzające dzień mu poświęcony. W dniach dziełku rozważa autor celniejsze enoty naszego świętego Rodaka i współczeszanina dycecezan płockich, wiążąc jego życie w cha-

rakterze wzoru do naśladowania z życiem naszym własnym, jakim ono jest i jakim być powinno. Uporządkowanie wszystkich części, składających się na nowennę, jest zupełnie prawidłowe, tak, że całość układa się w jeden moralny wizerunek św. Stanisława, pociągający swym wdziękiem. Ponieważ zaś w nowennie, z natury jej, nie można było uwzględnić zewnętrznych kolei życia patrona katolickiej młodzieży, zatem skroślił je autor w osobno dodanym życiorysie.

Znajdujemy tu również litanję do św. Stanisława, i w końcu pieśń o nim — z nutami. Pierwszą zaś stronę zdoła wcale udatnie wykonał wizerunek świętego. W ogóle mówiąc, zarówno strona wewnętrzna — autorska, jak i zewnętrzna, wydawnicza przedstawiają się poprawnie i sympatycznie. X. J. Ch.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln B-ci Wolibner, Barczak i S-ka Płock, 27 Października.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 600 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 250 korcy, żyta 200 korcy, jęczmienia 40 korcy, owsa 80 korcy, gryki 30 korcy, grochu — korcy i rzepaku letniego — korcy.

Targ dzisiejszy był dosyć ograniczony. Ceny w obec zniżkowej tendencji rynek zagraniczny i u nas dziś były słabsze.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 4,80, do 5,25 za 240 f., żyto od rb. 3,90 do 4,00 za 230 f., jęczmieni od 3,30 do 3,75 za 210 f., owies od 2,40 do 2,65 za 140 f., grykę od 4,80 do 5,00 za 210 f.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około — korcy pszenicy i żyta.

Za granicę spławiono — berlińkę z żytem i do Warszawy — berlińki pszenicą i z żytem.

Gdańsk. 27 października. Tendencja słaba ceny pszenicy zniżkowe, żyto bez zmiany.

Warszawa 26 października. (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiejkach, Pszenica krajowa wyborowa 95—97, średnia 86—93, posładnia 78—82. Żyto krajowe wyborowe 75—76, średnie 73—74, posładnie 68—72. Jęczmień browarny —. Na paszę i kaszę 70—80 —. Owies krajowy 58—82 Groch polny wazelnym —. Gryka 90—93. Usposobienie słabe i zniżkowe. (Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 0,00—4,60 za korzec. Pszenica 0,00. Jęczmień 0,00—0,00. Owies —. **Gielda.** Notowania papierów. Ruble 216,40 Listy tow kred. ziemskie: duże 4,5.—drobne 4,5.—97,50, duże 4—drobne 4—91,10. Listy m. Płocka — n. Łomża — not.

Renta państwowa 4—99 30. Pożyczka premio- wa z 1864 r.—302, z r. 1866—268,50. Premio- wa szlachecka 5—208,50.

Łomża. 24 października. Pszenica 5,00 — 5,35 rb., żyto 4,00—4,35., jęczmień 3,90 owies 2,95 — 3,20 rb., gryka 3,35—3,50 rb., groch 5,25—5,50, kartofle 1,35—1,50.

OGŁOSZENIA.

Przewodnik Adresowy FIRM HANDLOWYCH W PŁOCKU.

Cukiernia i Fabryka Pierników F. Sien- skiego poleca swoje wyroby. Płock, przy ulicy Kolegialnej.

„Nowy Cyklodrom” w ogrodzie vis-à-vis poczty otwarty dla użytku pań i panów codziennie.

„ROMANA” Magazyn Kapeluszy Damskich Modele paryżkie i fasony krajowe.

DOBÓR KWIATÓW SZTUCZNYCH. Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Zaluskiego).

Wł. Apfelbaum Skład mebli i zakład tapicerski istn. od 1885 r. Wielki wybór. Robota solidna. Płock, przy ulicy Kolegialnej.

Ignacy Brochocki. Sklep tabaczný poleca świeże transporty tytoniów. Kolegialna № 13.

Walery Krowicki. Pracownia robót kościelnych i ram ul. Warszawska 1, dom Lewensztejna.

!! Świeżość, gładkość i miękkość !! TWARZY I RAK można osiągnąć, używając do mycia znanego środka

„Silvia”

Sprzedaz główna w SKŁADZIE APTECZNYM Władysława Sztromajera w Płocku, przy ulicy Grodzkiej.

Jest do sprzedania **KAPUSTA**

biała w dużych głowach po 22 k. za pud, lub za kopę 2 rb. z odstawa do domu. Zamówienia przyjmują się na folwarku **Drojeckiego.**



NOWO-OTWORZONY Zakład Artystyczno-Kościelny Filia Poznańska pod firmą

J. Szpetkowski i S-ka w WARSZAWIE, Aleje Jerozolimskie № 41.

Poleca się do: budowy ołtarzy i ambon, renowacji kościołów, posada na składzie w w. fabryki Stacji Męki Pańskiej w wypuklorzeźbie z masy mozaikowej artystycznie wykonane w rozmaitych stylach i wielkościach, z tożże masy figury Świętych Pańskich oraz chrzcielnice. Wielki wybór: ornatów, kap, baldachimów, chorągwi, lichtarzy, kandelabrow, zyrandoli, krzyży ołtarzowych i procesjonalnych dzwonki harmonijne i t. d. 26—3

DO SKŁADU WIN i towarów kolonialnych **MORITZA LEWENSTEINA**

w Płocku

nadszedł znaczny transport win osobiście na Węgrzech zakupionych **Ceny nizkie.**

Płockie Towarzystwo



Zegluga Parowej

„MERCURY”

zawiadamia, że z powodu jesiennej pory i krótkich dni, statki pasażerskie, wychodzące z Warszawy do Płocka o godz. 12-iej w południe i z Płocka do Warszawy o godz. 6½ z rana, od Piątku d. 15/27 Października r. b, przestaną kursować.

SĄ DO SPRZEDANIA

- 1) **Stadnik czarny** rasy nadwiślańskiej kupiony cielęciem od p. Popiela z Wójczy.
- 2) **Olearnia** konna, nowa.
- 3) **Lokomobila** z młocarnią Claytona świeżo wyrestaurowana, która może być naprzód wypróbowana w młocce i ta jest do wynajęcia do młocki.

NA FOLWARK 15 włók przestrzeni prze- ważnie pszennej ziemi z łąkami, blisko cukrowni, potrzebna pożyczka 15 tys. rb. na hipotekę po 10 tys. rb Towarzystwa, na 5 lub 6 procent na spłacenie należności wyżej oprocentowanej.

Listy proszę adresować: **Cieśle, poczta Bodzanów, Zdziarski.**

JEST DO SPRZEDANIA

POWOZIK oraz uprząż, dwa siodła z nakryciami i liberja dla furmana.

Wiadomość można powziąć u furmana generała, przy Rynku Kanonicznym w domu W-go Moszczyńskiego.

Poszukuję miejsca lektorki

stałej lub przychodniej. Bliższa wiadomość:

Łomża, dom

RÓŻY

ul. Dworna w mieszkaniu p. Niemirowskiej

LEOPOLD LESSIN

SZEW

W WARSZAWIE

Nowy-Swiat 60.

Poleca swój bogato zaopatrzony Magazyn

obuwia męskiego i damskiego.

Dla kaszlących i osłabionych Ekstrakt i Karmelki

LELIWA

W SKŁADACH APTECZNYCH i APTEKACH

BIURO UNGRA Aleja Jerozolimska 86 (róg Marszałkowskiej).

Stale posiada na składzie **Meble nowe i używane.**

Wielki wybór **Mahoni.**—CENY NIZKIE.

Dla wiadomości Publicznej!!

„Gazeta Policyjna“ w № 179 pisze co następuje: „W ostatnich czasach zauważono, iż dowóz do Warszawy koniaków zagranicznych znacznie się zwiększył; kupowane są jednak przeważnie gatunki tańsze, w cenie 1½ do 3 rb. za butelkę. To ponownie dowodzi zaufania, jakie mają tutejsi mieszkańcy do marek zagranicznych. Z badań dokonanych w laboratorium miejskiem okazuje się, iż tanie gatunki koniaków zagranicznych nie są czem innym, jak zwycajną wódką, sporządzoną często ze źle oczyszczonego spiritusu przy pomocy esencji koniaku i roztworu karmelu. Daleko lepsze od tych trunków są koniaki ruskie, naprzykład Sara- dzewa, przygotowywane z prawdziwego winnego grona, równające się wy- sokim gatunkom wyrobów zagranicznych, sprzedawanych w Warszawie.

Redaktor i Wydawca **Adam Grabowski.**